didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 175/176**
Data wydania: czerwiec – sierpień 2023
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/ty-opanowals-juz-sztuke-kochania

/ REPERTUAR

A Ty opanował_ś już sztukę kochania?

Wiktoria Wojas

Teatr im. Jana Kochanowskiego w Opolu

Sztuka kochania

na podstawie książki Michaliny Wisłockiej

reżyseria i adaptacja: Mira Mańka, scenografia i kostiumy: Anna Rogóż, muzyka i przygotowanie muzyczne: Weronika Krówka, choreografia: Dominik Więcek, reżyseria świateł: Klaudyna Schubert, materiał wideo: Edgar de Poray

premiera: 26 maja 2023

Czy kochanie to sztuka? Czy wszyscy znają swoje preferencje seksualne? Czy książka sprzed czterdziestu pięciu lat wciąż może być aktualna? I jak kultura romantyczności wpływa na przyzwyczajenia odbiorcze? Mira Mańka motywuje nas do odpowiedzi na te pytania. Wykorzystuje nie tylko rewolucyjny, ale też popkulturowy potencjał poradnika Michaliny Wisłockiej i tworzy spektakl o bliskości, cielesności i złożoności ludzkich relacji.

Opolska *Sztuka kochania* opiera się głównie na słowie. W przedstawieniu

występuje sześciu aktorów: Bartosz Dziedzic, Karol Kossakowski, Leszek Malec, Radomir Rospondek, Kacper Sasin i Michał Świtała. To mężczyźni w różnym wieku (od około trzydziestu do około siedemdziesięciu lat), reprezentują więc konkretne pokolenia, poglądy oraz typy aktorstwa. Na początku prowadzą rozważania dotyczące możliwych wariantów rozpoczęcia historii miłosnej, zastanawiają się, jak mogłaby wyglądać pierwsza scena, z ironią konfrontują zabiegi filmowe i teatralne z życiem. Poruszają się przy tym w niemal ascetycznej przestrzeni. Scenografia jest ograniczona do białego, kwadratowego podestu i wiszącego nad nim ekranu, na którym później wyświetlane są wizualizacje. Wszyscy noszą szare stroje. Zbiorowo wcielają się w postać współczesnego, młodego, zakochanego mężczyzny. Właściwie tkwią w jego mózgu, odpowiadają za różne części osobowości i uczestniczą w zachodzących w nim procesach. Znają więc przeszłość tego człowieka, wiedzą o jego uczuciowych i erotycznych porażkach. Gdy odbierają informację o nowej miłości, postanawiają pomóc, by tym razem wszystko skończyło się dobrze. Ale szybko zauważają, że wyczerpali już swą wiedzę i kompetencje. Potrzebują zewnętrznego wsparcia.

Książka Michaliny Wisłockiej spada im wtedy z nieba, a dokładniej z sufitu… *Sztuka kochania* to publikacja o charakterze popularnonaukowym. Porusza tematy seksu, intymności i tworzenia związków, skupia się na aspektach fizjologicznych i psychologicznych. Jest adresowana zarówno do osób dopiero rozpoczynających aktywność seksualną, jak i bardziej doświadczonych. Mira Mańka postanowiła przenieść na scenę ten podręcznik, bo dawał narzędzia do wglądu w ciało i opierał się na przeżywaniu bliskości z drugim człowiekiem (Zapotoczny, 2023). Zauważyła w nim potencjał teatralny. Jednak bohaterowie spektaklu w zetknięciu z książką początkowo reprezentują typowe uprzedzenia społeczne. Wahają się, niepewnie zaczynają czytać poradnik. Rady i tezy Wisłockiej zestawiają ze

stanem swojej wiedzy i doświadczeniami. Rozmyślają nad nakazami i zakazami, tym, co wypada lub nie wypada. Konfrontują się z różnymi sposobami przełamywania tabu. Niektóre z kwestii poruszanych przez Wisłocką okazują się trafne i aktualne, skłaniają do zastanowienia nad swoją tożsamością i pragnieniami. Inne z dzisiejszej perspektywy wydają się absurdalne, stereotypowe i zostają poddane krytyce. Aktorzy ironicznie zaczynają przytaczać wybrane cytaty, kpią z jednego słusznego wzorca męskości i porad podtrzymujących system patriarchalny.

To krytyczne podejście, wzbogacone o metakomentarze, przejawia się też później w scenie randki w teatrze. Mężczyźni siadają w fotelach teatralnych ustawionych na podeście i na ekranie śledzą przebieg wydarzeń z perspektywy „ich człowieka". Obserwują reakcje jego partnerki i dowiadują się, że ogląda spektakl pod tytułem… *Sztuka kochania*. Aktorzy słyszą własne głosy, swoje kwestie wypowiedziane kilka minut wcześniej. Patrzymy więc na osoby, które tkwią we wnętrzu bohatera, który ogląda przedstawienie o życiu uczuciowym innego mężczyzny, a na widowni towarzyszą mu inni ludzie. To nawarstwienie sprawia, że bohater wydaje się postacią o uniwersalnych cechach. Łatwo można się utożsamić z jego przeżyciami, rozterkami, sposobami rozmawiania o cielesności i seksualności oraz z uwikłaniem w pewne wyobrażenia kulturowe. Teatr w teatrze jest zabiegiem dobrze znanym, ale w tym przypadku wciąż przewrotnym. Stanowi autoironiczny komentarz, który zostaje spotęgowany pod koniec sceny, gdy aktorzy zaczynają się buntować, ujawniają, że nie utożsamiają się z wypowiadanymi tekstami. Podają w wątpliwość cały spektakl, bo przecież tę historię napisała i wyreżyserowała dziewczyna…

W ten sposób uwidoczniona zostaje dychotomia płci. Napięcia między reżyserką a aktorami, czy szerzej między kobietami a mężczyznami znajdują

ujście w monologu-oświadczeniu Kacpra Sasina. Aktor kieruje swą wypowiedź do wyimaginowanej Dziewczyny. Ujawnia męską perspektywę, mówi, jak trudno rozstać się z odwiecznymi przywilejami. Ale widzi potrzebę zmian. Chce stworzyć związek oparty nie tylko na napięciu seksualnym, ale też na partnerstwie, równości. Rozbija stereotypowe tezy Wisłockiej na temat ról przypisanych do płci. Wydaje się przy tym niezwykle wiarygodny. I gdy jesteśmy w stanie potraktować jego wypowiedź jako reprezentację głosu nowego pokolenia wyemancypowanych mężczyzn… okazuje się, że ten tekst też napisała dziewczyna. Ale czy to coś zmienia? Na pewno wywołuje serię pytań bez jednoznacznej odpowiedzi. Czy tematyzowanie podziału na osoby tworzące i odtwarzające (z uwzględnieniem płci) zmienia wydźwięk spektaklu? Dodaje lub odbiera mu autentyczności? Czy kobieta ma prawo pisać o męskiej psychice? Czy zastanawialibyśmy się nad tym, gdyby było na odwrót?

Po intymnym monologu następuje wyciszenie. W tej atmosferze nieoczekiwanie pada pytanie: czy wiesz, co lubisz w seksie? Widownia milczy. Bohaterowie próbują na nie odpowiedzieć. Poruszają się po scenie i opisują różne formy dotyku, zbliżenia, pieszczoty. Ich wypowiedzi są niezwykle sugestywne. Osoby oglądające zatem słuchają i mimowolnie skupiają się na własnych wspomnieniach, doznaniach, próbują poczuć własne ciała, zredefiniować pragnienia. Mira Mańka udowadnia, że w bezpiecznej przestrzeni na takie tematy można rozmawiać bez wstydu i sensacji. Wprowadza publiczność w stan zawieszenia, niemal medytacji, która prowadzi jednak do punktu kulminacyjnego.

Gdy bohater staje się świadomy swojej seksualności, rozumie potrzeby swoje i partnerki; dochodzi do symbolicznej przemiany. Staje się dojrzałym mężczyzną, który opanował podstawy sztuki kochania. Scena ma niemal

groteskowo-patetyczny ton. Słyszymy hymn koronacyjny, mężczyźni przebrani w białe stroje dokonują swoistego rytuału. Zmieniają koszulę Karolowi Kossakowskiemu (który reprezentuje w tym momencie zakochanego bohatera), a na koniec wkładają mu na głowę białą czapkę. Wydaje się, że proces jest zakończony, bohater stał się świadomy. Ale czy naprawdę wystarczy spełnić określone warunki, by osiągnąć sukces w romantycznej relacji? I co wydarzy się później? Jak wygląda życie po szczęśliwym zakończeniu?

Sztuka kochania Miry Mańki opiera się na prostym pomyśle. Towarzyszymy zbiorowemu bohaterowi od momentu poznania dziewczyny aż do jednego z wielu hipotetycznych zakończeń. Obserwujemy procesy zachodzące w mózgu, niczym w serialu animowanym *Było sobie życie*. Etiudy przeplatane są piosenkami i choreografiami zbiorowymi. O ile poradnik Wisłockiej był rewolucyjny, o tyle spektakl Mańki jest ostrożny, pełen kompromisów. Bawi osoby, które chcą w teatrze spędzić miły wieczór i pośmiać się z męskich niepowodzeń miłosnych. Jednocześnie pozwala podjąć refleksje na tematy osobiste i społeczne. Przedstawienie jest rozdarte między pochwałą a krytyką książki. Reżyserka nie wprowadza radykalnych zmian, prowadzi swobodny dialog, łączy ironię z moralizowaniem. To może budzić lekki niedosyt. Zwłaszcza że zdemaskowane stereotypy aż proszą się o bardziej zdeklarowane przekroczenie, przechwycenie i przepisanie. Trzeba jednak przyznać, że wychodząc z teatru, chce się rozmawiać, badać własne ciało i emocje. I może to właśnie jest rewolucja seksualna na miarę naszych czasów.

Wzór cytowania:

Wojas, Wiktoria, *A Ty opanował_ś już sztukę kochania?*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2023 nr 175/176, https://didaskalia.pl/pl/artykul/ty-opanowals-juz-sztuke-kochania.

Autor/ka

Wiktoria Wojas

Wiktoria Wojas – studentka teatrologii UJ.

Bibliografia

Wisłocka, Michalina, *Sztuka kochania*, Wydawnictwo Agora, Warszawa, 2016.

Zapotoczny, Piotr, *Sztuka kochania w Teatrze Kochanowskiego. „Zaglądamy do mózgu zakochanego mężczyzny*", „Wyborcza.pl”, 27.05.2023, https://opole.wyborcza.pl/opole/7,35086,29793582,sztuka-kochania-w-teatrze-kochanowskiego-zagladamy-do-mozgu.html [dostęp: 8.06.2023].

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/ty-opanowals-juz-sztuke-kochania*